N^er 212. ROK 1844. WTOREK 17 WRZEŚNIA

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzn różne uwag
16	6	27" 7, 384	+ 6, 4	3, 38	Żaden	Chmurno	Mgła
	2	6, 191	+ 13, 9	4, 10	Pn. Wschodni średni	"	
	10	5, 787	+ 7, 9	3. 62	W Pn. Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

KRAKÓW.

Na adress, który z powodu odwróconego szczęśliwie ręką Opatrzności zbrodniczego zamachu na drogie dni Najjaśniejszego Króla Pruskiego z dnia 6 Lipca b. r. przesłanym został do podnóżka Tronu Jego Królewskiéj Mości w imieniu Rządu i mieszkańców W. M. Krakowa, otrzymał Senat najłaskawszą odpowiedź przez własnoręczny list Najjaśniejszego Pana, w Trakehnen dnia 6 b. m. i r. datowany, w którym Jego Królewska Mość wspaniały naszéj krainy Współ-Protektor obok wyrażenia żywego uczucia, z jakiém przyjętém zostało to interessowanie się Rządu i mieszkańców Krakowa, raczył ponowić zapewnienie Ojcowskiéj swéj troskliwości o dobro i stałą pomyślność tejże krainy.

Nasz dostojny Prezes Senatu powrócił w tych dniach od wód zagranicznych w pożądanym stanie zdrowia.

Uroczystość założenia Dworca kolei żelaznéj (*Bahnhofu*) ma nasiąpić 21 b. m.

Na widowisku niedzielném, sala widzów była jeszcze napełnioną, chociaż zapowiedziana sztuka ósmy raz, w ciągu dziewięciu miesięcy była daną. Pojutrze dwie sztuczki bardzo wesołe: Szał młodości komedya w 2 aktach, i Mały dobosz komedyo opera w jednym akcie, obiedwie zapowiadają nam młodą artystkę dramatyczną pannę Julią Reyten, która w pierwszéj wystąpi w roli Matyldy, w drugiéj zaś w roli Tarabana małego dobosza.—

Wiadomosci zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POCZTY DZISIEJSZEJ.

— *Berlin* 15 *Września* —

Jego Królewska Mość powrócił przedwczoraj do zamku *Sans-souçi* w Potsdamie.—

— *Paryż* 9 *Września.* —

Wszelkie nieporozumienia pomiędzy Francyą i Anglią względem spraw wyspy Otahiti i cesarstwa marokańskiego ostatecznie i w przyjacielskim sposobie załatwione zostały.

Z tego powodu tak na giełdzie paryzkiéj jak londyńskiéj nastąpiła wielka radość i wszystkie papiery napowrót poszły w górę.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— *Wiedeń* 1 *Września.* —

Donoszą z Węgier, że królewna francuzka Klementyna, zamężna xżna Sasko-Koburg-Kohary, przyjmowana tam była wszędzie z wielkiem odznaczeniem. Zwidziła ona wszystkie dobra teścia swego, xięcia Ferdynanda sasko koburskiego.

— *Paryż* 31 *Sierpnia* —

Jenerał Athalin, adjutant królewski, wyjechał do Londynu, jak słychać, między innemi z własnoręcznym listem króla do królowéj Wiktoryi, w którym donosi o odłożeniu swych odwiedzin do października.

Kapitan Bouet który wiezie zdobyte na marokanach chorągwie, oczekiwany jest dziś lub jutro w Paryżu. Chciał on się już w Kadyxie połączyć z eskadrą, ale przybył za późno, aby mógł mieć uczęstnictwo w działaniach wojennych. Nieustraszoność i zimna krew xcia Joinville wysławiane są w listach prywatnych. Jeżeli było co do zarzucenia, to to, że się zbyt narażał. Widziano go nieuzbrojonego na czele attakujących kolumn podczas gdy obok niego padali zabici lub ranieni. Wszyscy jego towarzysze broni mówią z dumą o jego świetnéj odwadze i serdecznem poświęceniu się.

Journal des Debats ogłosił list prywatny z zatoki pod Mogadorem z dnia 17, który zawiera następujące szczegóły: Dnia 11 eskadra przybyła pod Mogador, miasto odległe 120 mil od Tangeru. Mogador był dobrze ufortyfikowa-

ny i wyspa tworząca port i panująca nad miastem broniona była przez 3 bateryе, kierowane przez renegatów, i obsadzona najlepszem wojskiem. Czas był bardzo burzliwy; dopiero dnia 15 wiatr zwolniał. Byłto dzień imienin królowéj, i królewicz chciał go godnie uświęcić. Jak zwykle, *Suffren* okręt admiralski, stanął najbliżéj baterуj morskich. *Jemmappes* i *Triton* udały się także na pół strzału działowego od nieprzyjaciela, nie odpowiadając dość długo na mocno ożywiany ogień. O godzinie 3 zajęły te okręty właściwe stanowiska i rozpoczęły straszny ogień na marokańskie bateryе, które w jednéj godzinie rozbite i od swych kanonierów opuszczone zostały. Jednocześnie *Belle-poule* przywiodła do milczenia bateryе u przewozu; toż samo z 3 bateryami wyspy uczyniły brygi *Cassard, Argus* i *Volage*. Poczem przy wylądowaniu w walce z maurami, którzy za skałami i murami uporczywie się bronili, kilku oficerów zostało ranionych. Królewicz zawsze na czele kolumny prawie cudem uniknął gradu kul. Kapitan korwetowy Duquesne opanował pierwszy bateryę środkową wyspy. Po godzinnéj walce królewicz był panem wyspy, która jest kluczem do portu i miasta. 180 trupów marokańskich wrzucono do morza, 80 ranionych nieprzyjaciół przyjęto na okręt dla ich opatrzenia. *Jemmappes*, który bardzo był wystawiony na 40 działową bateryę, najwięcéj został uszkodzony. D. 16 rano, właśnie gdy królewicz kazał zagwoździć i zdemontować bateryе miasta, aby je potem uprzątnąć, przybył w bardzo stósowny czas kapitan Bouet (gubernator Senegalu) na parоpływie *Veloce* z oddziałem statków kanonierskich, które przyprowadził z Francyi w posiłku. Przywiózł zarazem rozkaz, aby wyspa pod Mogador tak długo była obsadzona, dopóki cesarz nie udzieli żądanego zadosyć uczynienia. 120 dział dostało się w nasze ręce, z których jednak tylko kilka zabranych zostało. I wylądowanie pod miastem, przez wojsko cesarskie opuszczonem pomyślnie uskutecznione zostało wśród ciągłego ognia. Miasto jest teraz zupełnie spustoszałe i przedstawia tylko kupę gruzów. Jego 20sto tysięczna ludność uciekła wewnątrz kraju. Dowództwo na wyspie powierzone zostało p. Chauchard, podpułkownikowi inżenierów; port jest blokowany do dalszego rozkazu. Załoga wyspy składa się z jednéj kompanii artyleryi morskiéj i dwóch kompanij morskiéj piechoty. Dla uproszczenia zarządu wyspy, uważa ją xiążę jako okręt na kotwicy stojący i w takiż sposób z nią postępuje. Działa wałowe broniące miasta były wyborne, ze spiżu, w części angielskie w części hiszpańskie; jedno z nich prawdziwie dzieło mistrzowskie, miało i lawetę z kruszcu, przedstawiającą lwa w całym biegu; 4 łapy zwierzęcia tworzą 4 koła, a głowa unosi działo. Znaleziono w Mogadorze znaczne magazyny, napełnione różnemi towarami, mianowicie skórami i owocami; wiele także sprzętów rybackich, które będą użyteczne dla załogi. Jeńców, którzy na wyspie dostali się w moc francuzów, kazał królewicz wysadzić na ląd w Mogadorze, i przez nich wezwać ich ziomków, aby zaprzestali strzelać z ręcznéj broni, gdyż to spowodowaćby mogło ponowienie kroków nieprzyjacielskich, któreby miasto drogo kosztowały.

Journal des Debats znajduje zbytecznèm przywodzenie wszystkich szczegółów na pochwałę armii i marynarki. Zwraca tylko uwagę na to, że tak mała armia, przez tak liczne massy nieustraszonych jeźdźców otoczona, toczyła straszną walkę przez 6 godzin i w końcu na głowę pobiła, ścigając na wszystkie strony nieprzyjaciela, który w ucieczce szukał swego ratunku. Co do działań eskadry, przypomina, jak wielkich flot i uzbrojeń Karol V. i Ludwik XIV. użyli przeciw tym samym barberyjskim miastom. A tak dnia 14 i 15 sierpnia na 2ch różnych, o 200 mil od siebie oddalonych punktach, fanatyczne wiarołomstwo marokanów ukarane zostało. W końcu składa ten dziennik hołd xciu Joinville, który w marynarce francuzkiéj zjednał sobie stopień, jaki każe zapomnieć o jego przymiocie jako królewicza, a przedstawia w nim równie biegłego jak przezornego i nieustraszonego admirała.

Trzeci syn Mehmeda Ali i syn starszy Ibrahima-Paszy przybyli wczoraj do Paryża. Ci młodzi xiążęta są prawie w jednym wieku 18 do 20 lat. Pobyt ich we Francyi ma potrwać pięć lat.

— *Dnia* 1 *Września.* —

Król uda się w tych dniach do zamku Eu. Wczoraj przedstawieni byli królowi i rodzinie królewskiej w Neuilly młodzi xiążęta egipscy: Hussein Bej, trzeci syn Mehmeda Alego, i Ahmed Bej, najstarszy syn Ibrahima Paszy. Stefan Efendi, który kierować ma ich naukami, był w Kairze członkiem najwyższego sądu. Wszyscy inni egipcyanie z najznakomitszych rodzin, przybyli z owemi xiążętami, będą razem z niemi mieszkać w jednym hotelu. Będzie to niejako kollegium egipskie, jakie dawniéj przez kilkanaście lat istniało przy ulicy de Clichy, gdzie się kształcił Stefan Effendi, teraźniejszy guwerner xiążąt egipskich.

Przez Alexandryę nadejść tu miała wiadomość, że anglicy zajęli w Indyach państwo Lahore.

Ministeryalny dziennik *Globe* zbija zupełnie udzieloną przez angielski dz. *M. Post* wiadomość, jakoby gabinet angielski zażądał, aby wojska francuzkie ustąpiły z wyspy zajętéj pod Mogadorem. »Rząd angielski (mówi *Globe*) wie formalnie, że kroki nieprzyjacielskie Francyi przeciw Marokkowi nie mają ną celu podbojów, i że środki już przedsięwzięte i jeszcze przedsięwziąść się mogące, są to tylko przez okoliczności nakazane działania wojenne, za pomocą których Francya chce uzyskać zadosyćuczynienie, jakie jéj się słusznie należy. Postępowanie więc Francyi jest zupełnie nienaganne, Anglia wie i uznaje to.«

List prywatny donosi, że armia marokańska

rozwiązała się po klęsce nad Isly, i że szczątki jazdy znajdują się o 9 mil francuzkich z tyłu placu bitwy. W tym stanie rzeczy marszałek Bugeaud rozdzielił swój korpus armii i różne oddziały jego odesłał do garnizonów, a jenerałowi Bedeau pozostawił tylko dostateczną liczbę wojska do strzeżenia granicy.

Ostatnie wiadomości z widowni wojny z d. 18 sierpnia donoszą teraz, że Abd-el-Kader po bitwie nad Isly stanął w odległości 8—10 mil francuzkich od francuzów na gościńcu prowadzącym do Fezu, zbierając około siebie uciekających marokanów. Wielka część żołnierzy z armii pobitej dnia 14, została w ucieczce przez pokolenia arabskie zrabowaną, utraciła konie, broń i bagaże. Syn cesarski z małą liczbą jeźdźców uciekł aż do miasta Tezzy (na drodze do Fezu.)

Straty, jakie poniósł cesarz marokański w skutku bombardowania Tangeru i Mogadoru, oraz bitwy nad rzeką Isly, podają blizko na 30 milionów, oprócz strat codziennych, jakie skarb ponosi przy ustaniu handlu w portach marokańskich. Pomiędzy ogromnemi łupami, zdobytemi dnia 14 na marokanach, znajdują się także listy cesarza do syna jego, w których zawiadamia go o udzielonych mu przez p. Hay radach i poddanych warunkach, które zupełnie mają odpowiadać żądaniom rządu francuzkiego. Tym sposobem nie tylko usprawiedliwiony jest krok konsula angielskiego, ale i szczere postępowanie Anglii, której wiele zależy na prędkiem ukończeniu téj wojny.

Z pomiędzy 11 dział zdobytych nad Isly, 10 są zupełnie nowo i angielskiéj fabryki, a 1 hiszpańskiéj; 9 z nich były jeszcze nabite, gdy je zabrano. Kapitan od strzelców konnych zabił kanoniera, renegata hiszpańskiego, w chwili gdy ten krzesał ogień, dla podpalenia nim armaty, w braku lonta. Gdy renegat został pałaszem cięty, rzekł dobrze po francuzku: »Dziękuję, kapitanie!«

Ministrowie zaproponowali na radzie gabinetowéj, aby marszałka Bugeaud wynagrodzić tytułem xięcia Islyj; posłano jeszcze tylko do marszałka Soult dla zasięgnienia od niego zdania w téj mierze.

Wszystkie listy z Afryki zgadzają się w tém, że cesarz marokański gotów już jest przystać teraz na wszystkie żądania Francyi.

Pan Tański który w przeszłym roku przebywał w Madrycie jako korrespondent gazety *Journal des Debats* wyjechał w tych dniach do Madrytu i Kadyxu z depeszami i ustnemi poleceniami ministra spraw zagr. Do xcia Joinville powierzony mu także został własnoręczny list krolewski. — Xiążę Glücksberg, który, jak wiadomo, czeka w Kadyxie na chwilę rozpoczęcia układów z Marokkiem, w skutek tych nowych instrukcyj p. Guizot otrzyma zapewnie inne przeznaczenie, gdyż zdaje się, że na dłuższy czas znikły widoki załatwenia sprawy marokańskiéj.

— *Dnia 2 Września* —

Według ostatnich wiadomości z Algieru pod dniem 25, marszałek miał 2 września wsiąść na okręt w Dżemmaa el Gazaal, wstąpić do Oranu, Mostaganem i Orleansville, i dnia 10 lub 12 września przybyć do Algieru. Według obiegających tam wieści, cesarz marokański miał przystać na zapłacenie 30 milionów kosztów wojennych, dostawić 2000 koni i w każdym razie Abd-el-Kadera w głąb kraju oddalić.

— *Bruxella 2 Września* —

Moniteur dzisiejszy donosi, że wczoraj został tu podpisany traktat żeglugi i handlu między Belgią z jednéj, a Prussami i innemi krajami niemieckiego związku celnego z drugiéj strony.

—*Londyn* 31 *Sierpnia.*—

Dz. *Times* oświadcza, że jest upoważniony do oznajmienia, iż wczorajsze doniesienia dz. *Morning Post*, jakoby lord Aberdeen reklamował przeciw obsadzeniu wyspy pod Mogador przez francuzów, jest bezzasadną. Ministeryalny dziennik *Standard* pierwéj jeszcze uznał tę wieść za fałszywą.

O zmienionem przez Mehmeda Ali postanowieniu pisze *Morning Chronicle*: Tego spodziewać się należało. Na Wschodzie zrzeczenie się władzy jest zarazem zrzeczeniem się życia; ani Mekka ani szczęśliwa Arabia nie są w stanie obronić upadłéj wielkości. Ostatni Dej algierski udał się był do Mekki, i został, jak się spodziewać należało, zamordowany, z powodu spodziewanych przy nim skarbów. Mehmed Ali ma tam prócz tego licznych nieprzyjaciół z dawniejszych czasów.

D. 16 sierpnia astronom hr. Rosse przedsięwziął na wsi swojéj, irlandzkiem hrabstwie Tipperary, szlifowanie zwierciadła do swego kilkakrotnie wspomnianego olbrzymiego teleskopu. Zaczął o godzinie 2 po południu, a wieczorem o god. 8 było już zupełnie i należycie ukończone szlifowanie wielkiéj płaszczyzny, któréj średnica 6 stóp wynosi. Zwierciadło to przewieziono na założonéj w tym celu kolei żelaznéj do teleskopowego cylindru, w którym ma być umieszczone.

— *Konstantynopol* 21 *Sierpnia.* —

Wucicz i Petroniewicz opuścili wczoraj stolicę tutejszą, udając się do swojéj dawno upragnionéj ojczyzny.

Porta zawiadomiła okólnikiem różnych posłów obcych, że zakazała wprowadzenie do Turcyi dzienników greckich, ponieważ wiele z nich pobudzało chrześcian do powstania, Zarazem uprasza porta tychże posłów, aby przez swoje współdziałanie przyczynić się zechcieli do ścisłego wykonania tego rozporządzenia, nakazanego jedynie przez troskliwość o spokojność i dobro państwa osmańskiego.

Instrukcye wysłanego do Syryi komissarza porty są téj treści, aby dokładnie rozpoznał skargi mieszkańców Libanu i stósownie takowym zaradził, bez przedsięwzięcia wszakże zmian w teraźniejszéj formie rządu w tych górach. Tak

poseł angielski jak i porta postanowili utrzymać istniejącą formę rządu. Stosunki posła angielskiego z portą stały się w ostatnich czasach bardziéj przyjacielskiemi i szczerszemi.

Już się ukończył proces osadzonych tu więzieniu albańczyków, których liczba dochodzi 500; 28 z nich skazanych zostało na śmierć, ale tę karę śmierci złagodził Sułtan na dożywotnie roboty na galeryach; inni zaś stosownie do uczęstnictwa w powstaniu, na pewną liczbę lat do takichże robót.

Emin Pasza przybył tu powtórnie z Albanii. Złożył on porcie swój raport o szkodach zrządzonych chrześcianom przez powstańców, tudzież o udzielić się im mającem wynagrodzeniu. Porta przychylić się miała do wniosku Paszy, tak że chrześcianie wkrótce wynagrodzenia spodziewać się mogą. Emin Pasza wraca za kilka dni do Albanii.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 16 do dnia 16 Września.

Humnicki Ignacy ob., Zarzynki Alexander, Kurierow Józef, Dobrzański Andrzéj, Rupniewski Roman ob., Rupniewski Ludwik ob., Łącka Tekla ob, z Polski; -- Zaremba Placyda ob., Woroncoff Szymon hr., Woroncoff hr., Swięch Tomasz, Iwaschko, Kasamasi Dymitr, Gorgosch Antoni, Hochberg Karolina, Heymans Fryderyka, Rubini Jan, z Galicyi; -- Dąbrowski Antoni, Panofka Karol, Thümel Matylda, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Królikowski Filip ob., Swięch Tomasz, Szydłowski Teodor ob., Woroncoff Szymon hr., Gratkowski Jan ob., do Polski; -- Stański Stanisław ob., Stańska Kunegunda ob., Cabantous Alexander, Loseff Andrzéj. Kinhelin, do Galicyi; -- Kazamasi Dymitr, Iwaschko, Hochberg Karolina, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

MY PREZES I SENATOROWIE.
Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wiadomo czyniemy, iż Trybunał wydał wyrok następujący:

Działo się w Krakowie w domu władz Sądowych na Audyencyi publicznéj Trybunału Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia 10 Września 1844 roku.

Wydział II.

Obecni:
Komar Sędzia Prezydujący.
Brzeziński } Sędziowie
Sokalski }
Librowski Pisarz.
(podpisano) H. *Komar. Librowski.*

W sprawie upadłości handlu star. Samuela Müntzer, z relacyi Sędziego, na Audyencyą Trybunału wytoczonéj. Po przywołaniu sprawy z terminu oznaczonego i odczytaniu relacyi przez Sędziego Kommissarza upadłości. Trybunał zważywszy, że układ pomiędzy upadłym, a wierzycielami, na dniu 6 b. m. i r. zawarty, odpowiada przepisom art 83 Kod. Handl. Księgi III. albowiem z liczby 199 wierzycielów mających przyznane należytości, przystąpiło do ugody 147 z kapitałem 322,420 złp. gr. 29 kiedy ogół długu ciążącego, upadły handel wynosi 384,452 złp., gr. 27. Zważywszy również, że według poprzednich sprawdzeń Kuratorów, jak niemniéj według oświadczenia Syndyków tymczasowych ani w księgach ani w roztrząśnieniu sposobu prowadzeniu handlu, ani wreszcie przy weryfikacyi należytości, nie okazały się żadne ślady bankructwa; przeto Trybunał układ między upadłym star. Samuelem Müntzer, a wierzycielami jego zawarty, mocą którego ciż poprzestali na wypłacie po 33⅓ za 100 w myśl art. 88 Kodexu handl. Ks. III. zatwierdza, ogłaszając według artykułu 90 tegoż Kodexu i Księgi, ustępu II. star. Samuela Müntzer, sposobnym do prowadzenia na dal handlu pod warunkami, w tytule o uprawnieniu upadłego, przepisanemi. Wpis stosunkowo do stanu czynnego przedmiotem układu będącego, w cenie złp. 400 ustanawia. który z Depozytu Sądowego, z massy Müntzera zapłaconym być ma.

Osądzono w I. Instancyi. (podpisano) H. *Komar. Librowski.*

Zalecamy i rozkazujemy etc. (podpisano) H. *Komar. Librowski.*

Zgodność niniejszéj kopii, z wyrokiem oryginalnym, w aktach Trybunału pozostałym, świadczy, Pisarz Trybunału W. M. Krakowa i Jego Okręgu. *Librowski.*

Doniesienie prywatne.